Rok IV. Kraków-Podgórze, niedziela 29 kwietnia 1906 Nr. 115

Cena [illegible] wszędzie 3 ct. ([illegible] hal.)

PRENUMERATA
w Krakowie i Podgórzu miesięcznie 1 K. 40 h.
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50.
Prenumerata za granicą:
[illegible] miesięcznie.

NOWINY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 2 korony — Załączniki 20 koron za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. Maryan Hopczya.
Administracya »NOWIN« Zacisze 7, od 9—1 w poł. i od 2—5 popołudnia.

Na Lwów skład i ekspedycya AGENCYA SOKOŁOWSKIEGO Pasaż Hausmana 2.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Kraków, ulica Zacisze L. 7. Telefon 512. Ekspedycya w drukarni Józefa Fischera.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya (telefon 512) od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 ct. (6 h.) — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Prosimy odnowić prenumeratę

Każdy nowy abonent otrzyma **bezpłatnie** wysoce interesujący satyryczny kalendarzyk „GDY NARÓD DO BOJU"
ze znakomitemi karykaturami.
Prenumerata „Nowin" wynosi w mieście miesięcznie 1 K 40 h, na prowincyi 1 K 50 h; — kwartalnie 4 K 20 h, względnie 4 K 50 h.

Zamęt i trwoga we Francyi.

(Obawy rewolucyi w dzień 1 maja. — Przygotowania rządu. — Klerykali popierają rewolucyonistów? — Manewr policyjny).

We Francyi robi się gorąco.... Za dwa tygodnie zaczną się wybory do izby deputowanych, agitacya wre zatem w całej pełni, a równocześnie ruch **strejkowo rewolucyjny** przybiera zastraszające rozmiary. W celach wyborczych dzienniki, nieprzyjazne obecnemu radykalnemu gabinetowi, rozgłaszają przerażające wieści o czekających Francyę zaburzeniach, które wybuchną z **dniem 1 maja**.

Jakoż w Paryżu panuje wśród burżuazyi istna **panika**. Paryżanie przygotowują się jakby na wytrzymanie dłuższego oblężenia miasta przez nieprzyjaciela, zakupują ogromne zapasy żywności, w wielu domach zamieniają łazienki na zbiorniki wody, na wypadek, gdyby rury wodociągowe uległy zniszczeniu przez demonstrantów, zaopatrują się w naftę i świece..

Rozeszła się nawet pogłoska, że rewolucyoniści dynamitem zniszczą kolej podziemną, założą miny w kanałach itp.!

Wszystkie te wieści, szerzące trwogę, nie mają jednak żadnej podstawy i służą głównie celom wyborczym, mając za zadanie odciągnąć przestraszone mieszczaństwo od radykałów. Niemniej rząd poczynił bardzo **energiczne przygotowania**, aby ewentualne próby rozruchów stłumić w zawodzie. Garnizon złożony z 40.000 żołnierzy jest skonsygnowany w Paryżu, pochody w dniu 1 maja są **zakazane**. Prefekt policyi ogłasza, że ludność może być zupełnie spokojną. Również syndykat miejskich robotników wydał odezwę do Paryża, zapewniając, że robotnicy nie dopuszczą do żadnych podziemnych zamachów.

Stronnictwa monarchiczne przyczyniają się wedle sił do utrzymania wzburzenia we Francyi. Ba, zachodzą poszlaki, że ci **klerykali i monarchiści weszli w porozumienie z anarchistami** i potajemnie popierają ruch rewolucyjny, aby rządowi przysporzyć trudności.

Niesłychaną sensacyę wywołały onegdaj rewizye u 42 polityków antyrządowych i w redakcyach „La croix" („Krzyż") i „Le pelerin" (pielgrzym), podjęte w celu zebrania materyału dowodowego, że klerykali podniecają ruch rewolucyjny. Dzienniki antyrządowe atakują jednak bardzo ostro rząd za te rewizye, nazywając je **manewrem policyjnym**, którym rząd chce tumanić opinię i wzmocnić swoje stanowisko.

W każdym razie gorąco robi się we Francyi, i wyniku wyborów oczekują wszyscy z naprężeniem. Kwestya rozdziału Kościoła od państwa i kwestye reform socyalnych roznamiętniają szerokie sfery społeczeństwa.

Dola naszych górników.

Petycya 1.300 górników z Wieliczki i Bochni.

Delegacya górników z Bochni i Wieliczki wyjechała do Wiednia, aby ministrom rolnictwa i skarbu przedstawić swoje ciężkie położenie i prosić o przyznanie im należnych praw. Petycya, którą wiozą ze sobą, zaczyna się od słów:

„Świadomość, że praca nasza twarda, obowiązkowa, a wierna, grożąca



Straszna zemsta odprawionej służącej. (Patrz artykuł na stronicy 5 tej).

niemal chwili każdej śmiercią w czarnych czeluściach ziemi, znajdzie sprawiedliwą ocenę i uznanie u rządu i waszych ekscelencyi — ta świadomość skłania nas, podpisanych reprezentantów 1.300 górników z Bochni i Wieliczki, do przedłożenia waszym ekscelencyom niniejszej petycyi, w której wskażemy na ciężkie, prawie nieznośne położenie rodzin naszych i błagać będziemy o pomoc i poprawę warunków, wśród których żyć i pracować musimy".

A ciężkie to jest i nieznośne ich położenie. Kto zna położenie górników na Górnym Śląsku, ten nie potrafiłby uwierzyć, jak **prawdziwie ciężkie i przykre jest położenie robotników salinarnych.**

Przyglądnijmy się pokrótce stosunkom i cyfrom aż nadto wymownie potwierdzającym powyższe słowa. W roku 1901 wydano ustawę organizacyjną dla górników Wieliczki i Bochni. W myśl tychże przepisów podzielono robotników w ten sposób, że — niesystemizowani tworzą klasę czwartą z płacą 1 kor. 44 hal. za ośmiogodzinną dzienną szychtę. (Zaznaczyć należy, że szychta ta trwa nie ośm lecz 9 do 10 godzin).

Systemizowani robotnicy podzieleni na trzy klasy, mają: w pierwszej klasie trzy stopnie, t. j. 2·60, 2·40, 2·20 kor.: w drugiej trzy stopnie, t. j. 2·30, 2·20, 2·10 kor. i w trzeciej również przy stopnie, t. j. 2·00 1·90, 1·80 kor. W miesiącu jest przeciętnie 24 dni roboczych, zatem robotnicy średnich stopni powyższych trzech klas zarabiają miesięcznie po 60 kor. 52·80 k. i 45·60 k., niesystemizowani robotnicy IV klasy pobierają zaledwie 34 kor. 56 hal. miesięcznie. Z płac powyższych odciąga się nadto w bocheńskich salinach od każdej korony 3 halerze na Kasę bracką, 20 halerzy miesięcznie na fundusz poręki za długi zmarłych członków Bractwa i 20 halerzy miesięcznie na utrzymanie muzyki salinarnej, która raczej potrzebniejszą jest każdemu innemu, tylko nie górnikowi.

Robotników w Wieliczce systemizowanych jest 484, niesystemizowanych 416, razem 900; w Bochni: systemizowanych 280, niesystemizowanych 135, razem 415 robotników.

Przyjmują młodych ludzi w wieku między 18-tym a 20-tym rokiem życia i zatrudniają ich naprzód przy rozwozie soli (wozacy), później dopiero idą do łamania w pokładzie (kruszący).

Czas, jak długo robotnik ma pracować w jednej lub drugiej kategoryi, i warunki przeniesienia go w tych kategoryach, nie są uregulowane. Znane są liczne wypadki, że robotnicy spędzali swą 35-letnią służbę, jako wozacy.

Że takie urządzenie słusznem nie jest, wynika z tego, że „wozak" pozbawiony jest możności akordowej pracy „na szychty", zatem nie może, pracując choćby w nadliczbowych godzinach, podnieść swojego szczupłego zarobku i ograniczony jest jedynie do płacy dziennej. Natomiast robotnik akordowy może przy sprzyjających warunkach pracy, zarobić w miesiącu „szychtowym" (24 dni) 70—80 koron.

Systemizowanie robotnika, t. j. definitywne przyjęcie na etat na zasadzie dekretu, zależy jedynie i wyłącznie od woli zarządu salin, zauważyć zaś należy, że w myśl prowizoryjnego statutu dla robotników salinarnych nabywa górnik prawa do pensyi na wypadek choroby lub niezdolności do pracy *dopiero z chwilą systemizacyi* i to pod warunkiem, jeżeli, jako systemizowany górnik najmniej przez 5 lat w salinach pracował.

Jakaż więc przyszłość otwiera się mu na starość i dla jego rodziny, gdy sił zacznie brakować, lub gdy wszechwładnie panująca tu gruźlica zwali na śmiertelne łoże młodego człowieka? A najwyższa pensya, jaką górnik pierwsze klasy i pierwszego stopnia po 35 letniej służbie osiągnąć może, wynosi 52 kor. miesięcznie — najniższa zaś 16 kor. 60 hal.

Brak normy dla czasu, w którym systemizowanie nastąpić winno powoduje, iż nierzadko górnik pracuje 8—10 lat bez dekretu, wobec czego nie ma wprost nadziei, aby kiedykolwiek emeryturę zdobyć potrafił. Wloką więc tacy upośledzeni smutne swe życie w ciemnych głębiach kopalni w milczeniu i rezygnacyi. Dodać należy, że robotnik niesy[illegible]izowany może być każdej chwili za [illegible]iowem wypowiedzeniem oddalony. [illegible]mizowani górnicy przechodzą do wyż[illegible]h stopni płacy t. j. o 10 hal. wyższe [illegible]o nienagannej trzyletniej pracy, a jeśli [illegible]zważy, że ilość miejsc najniższych klas [illegible]topni przenosi kilka razy liczbę miejsc [illegible] klasach wyższych, jasnem się staje, ż[illegible] widoki awansu o 10 h. co 3 lata muszą [illegible] całej masy robotników być iluzorycznym[illegible]

Cała groza materyalnego położenia górników Wieliczki i Bochni w[illegible]stąpi dopiero w pełnem świetle, jeżeli się sumiennie uwzględni warunki ich egzystencyi. Wieliczka i Bochnia, małe miasteczka galicyjskie, nie mają ani handlu, ani przemysłu, nie mają stowarzyszeń produkcyjnych lub konsumcyjnych, wskutek zaś nagromadzenia wielkiej ilości robotników, panuje tam niesłychana **drożyzna środków spożywczych,** czego jaskrawym dowodem, iż najniezbędniejsze artykuły, t. j. chleb i mięso, są tam **droższe niż w Wiedniu.**

Brak mieszkań daje się boleśnie odczuwać — wygórowane czynsze zmuszają niejednokrotnie górników do mieszkania po wsiach sąsiednich, niekiedy około 14 kilometrów odległych od salin. Ponieważ zaś dzień roboczy trwa 8 godzin (bez wliczenia wjazdu i wyjazdu, co dwie godziny czasu zabiera), musi robotnik po całodziennej ciężkiej pracy iść kilometry całe, aby wreszcie dostać się do domu. Zimą zaś w nocy zostać trzeba, aby na czas do roboty się stawić. Choćby te szczegóły z życia górniczego wystarczają do stworzenia sobie obrazu ich doli

Nie dziw, że przy takim stanie rzeczy popadają górnicy w coraz większe długi i padają ofiarą wyzysku małych lichwiarzy. Bolesna świadomość, że się pracuje tylko na długi, przyczynia się nie mało do rozgoryczenia robotników.

Według przepisów służbowych dla sług i pracowników salin w Wieliczce i Bochni z dnia 17 lipca 1874, mieli robotnicy prawo poboru węgla za połowę eraryalnych kosztów. Prawo to zostało im jednak odjęte i dziś muszą płacić pełną cenę za węgiel, co im wcale doli nie poprawia. A

Herr T. M. Ryffo

(HUMORESKA).

—o—

Prezes Towarzystwa filantropijnego, którego jestem członkiem czynnym poklepał mnie po ramieniu i rzekł:

— Towarzystwo nasze pod względem moralnym znajduje się w stanie rozkwitu, goni resztkami sił materyalnych.

— Cóż mamy tedy uczynić? — zapytałem przez łzy.

— Puścisz się na miasto, będziesz obchodził mieszkania dobrych ludzi i stukał do ich serc litościwych.

— A na karotę puścić się można?

— To sobie dobre! Jeszcze by też nie! Zastanowiłem się przez chwilę.

— A nazwiska członków, którzy zajęli się zbieraniem składek, będą ogłoszone w dziennikach?

— Rozumie się; do każdego z nazwisk będzie dodana nazwa herbu, przydomek i tytuł dóbr, w których jego praprzodkowie po raz pierwszy w życiu oglądali światło dzienne.

To mnie zachęciło ostatecznie. Poszedłem. Wdziałem rękawiczki paliowe i w ciągu trzech dni odwiedziłem mieszkania, położone na rozmaitych piętrach w różnych dzielnicach miłosiernego miasta z wynikami oczywiście pomyślnymi. Pamiętam, że w jednym z tych trzech dni, z pewnej drogueryi, gdzie otrzymałem zamiast gotowizny dwa używane plastry Rigolo w naturze, udałem się do domu nr 193 lit. c.

Stróż, do którego przedewszystkiem zwróciłem się o informacye, zapytał życzliwie:

— Ale czy pan tylko nie jest złodziejem? W dzisiejszych czasach kręcą się tu rozmaici ludzie. Pozawczoraj ktoś świsnął z ganku dywan perski, wczoraj zaś jakiś elegant tak samo w cylindrze, ukradł i wywiózł dorożką pannę z drugiego piętra!

Rozprószyłem jego obawy i przedstawiłem się kim jestem. Dostatecznie przekonany, otworzył mi drzwi na schody frontowe.

Mam to do siebie, że wszelki przepych olśniewa mnie i onieśmiela. Widok chodnika dywanowego zaparł oddech w moich wątłych piersiach; posąg Sokratesa z gipsu wywołał uderzenie krwi na mój mózg. Z drżeniem nacisnąłem guzik elektryczny u drzwi, na których mieściła się staran nie wypucowana tabliczka mosiężna z napisem:

„T. M. Ryffo, właściciel tego domu, członek Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, członek Tow. Sokół i Tow. miłośników Krakowa.

Otworzyła mi dziewica przystojna i wiotka, z oczyma habrowemi i z rozpuszczonymi, lnianej barwy warkoczami. Na szyi dziewczęcia zauważyłem wielką broszę w złotej oprawie z podobizną Mickiewicza.

Rzekłem uprzejmie:

— Czy zastałem szanownego pana Ryffa?

Odpowiedź, wyrażona srebrnym głosikiem, brzmiała:

— Der Vater ist, aber besetzt. (Ojciec jest, ale zajęty).

Frunęła na kształt kuropatwy, nie dając mi czasu na okazanie zdumienia, znikła w głębi apartamentów.

— Znalazłem się w gnieździe bakatystów — pomyślałem — w gnieździe plemienia, które bogacąc się u nas i...

Moje dumania przerwało ukazanie się człowieka wysokiego i barczystego, o postaci, jakby stworzonej do kontusza. Pokręcił wąsa sumiastego, który zacieniał jego twarz rumianą i pulchną.

— Ich bin Thomas Matheus Ryffo — rzekł, jak na niemca dość uprzejmie — aber in dieser Minute ich kann nicht dienen für Herrn Gutmacher. (Jestem Tomasz Maciej Ryffo, ale w tej chwili nie mogę służyć panu dobrodziejowi).

Ja jako dobry Galicyanin naturalnie umiem po niemiecku.

— Ich habe — rzekłem ze swojej stro-

prawo do ... przecież wszyscy robotnicy w rz... kopalniach i przy kolejach, mają prawo to urzędnicy salinarni, a nawet t. zw. sztygarzy salinarni. W zamian za swą ciężką i żmudną pracę nie mają robotnicy żadnych ulg, żadnych względów, żadnej pomocy ze strony władz. Bo instytucye, jak Kasa bracka, pomoc lekarska i t. p., są tak niedostateczne, że nie ma nawet mowy o jakiejś poważniejszej opiece, czy pomocy. Ani w Wieliczce, ani w Bochni nie mają oni n. p. szpitalu własnego, tak przecież potrzebnego przy tak wie... liczbie pracujących.

Górnicy nie stawiają warunków, nie o kreślają ściśle swych żądań, bo i czegoż może żą... człowiek, któremu od począt ku zaw... w uszy kładą, że ma być bezwzględn... wierny, posłuszny rządowi i swoim ...łożonym, ma robić bez żadnego opo... to, co mu władza przełożona rozkaże ... przepisy górnicze).

Nic ... dziwnego, że petycya ich kończy się pro...:

„W... Ekscelencye raczą spowodować ... zbadaniu wyżej przytoczonych fakt... usunięcie niedoli i ustawowe ureg...wanie stosunku roboczego. W szcze...ności śmiemy upraszać o zniesieni... las i stopni, o odpowiednie podwyż...ie płac, a przez to umożliwienie ...nikom salin w Wieliczce i Bochni ...zystencyi godnej człowieka".

Pros... w końcu o przyspieszenie budowy domów robotniczych w Wieliczce i Bochni oraz o polecenie zarządowi salin, aby się ściśle stosowały do § 98 przepisów służbowych z 17 lipca 1874, odnośnie do nabywania przez robotników węgla po połowie kosztów skarbowych.

Nic słuszniejszego jak te żądania! **Rząd ciągnie z salin tak kolosalne zyski, że ma** obowiązek dbać o wydatną poprawę ciężkiego bytu naszych górników, **upośledzonych niesłychanie w porównaniu do niemieckich.**

Z Warszawy.

Zwycięstwo stronnictw narodowych przeciw partyi nacyonalistyczno-żydowskiej i postępowo-demokratycznej przy prawyborach sprawia, że bardzo prawdopodobnym będzie wybór narod. dem. adwokata Nowodworskiego i hr. Wł. Tyszkiewicza na posłów w Warszawie.

Pisma socyalistyczne podają nazwiska dziesięciu więźniów, tak śmiało uprowadzonych z więzienia na Pawiaku. Uprowadzeni zostali: Judycki, Otocki, Płochocki, Czarnecki, Kołakowski, Morganti, Bobek, Kiłaczycki, Michalski, Gonczewski. Ośmiu z nich należy do polskiej partyi socyalistycznej, dwóch do partyi „bojowej". Wszystkim groziła kara śmierci. Wykradzenie więźniów wywołało pośród władz niesłychane zdumienie i zamieszanie.

Onegdaj na głównych drzwiach katedry św. Jana w Warszawie przylepiono odezwę arcybiskupa warszawskiego, Popiela, do księży, obecnie sekciarzy maryawitów. Arcybiskup, na mocy dekretu Ojca świętego z 5 kwietnia, którego mocą zgromadzenie maryawitów potępiono, wzywa tychże maryawitów, aby się w ciągu dni piętnastu od daty 25 kwietnia stawili się w konsystorzu warszawskim dla wysłuchania wyroku papieskiego. Wezwani są byli księża: Paweł Skolimowski, Bolesław Wiechowicz, Wawrzyniec Rostworowski, Adam Furmanik, Jan Kaczyński, Zenon Suchoński, Józef Pągowski, Jan Kowalski, Edward Marks, Czesław Kahl, Roman Gostyński, Józef Poradowski, Stanisław Siedlecki i Józef Szymanowski. W razie niestawienia się ich we właściwym terminie uznani będą za krnąbnych i trwających w błędzie, oraz zastosowane do nich będą kary, przepisane prawem kanonicznem.

Liczba ofiar krwawych walk w Lesznie jest znacznie większą, niżeli pierwotnie przypuszczano. **Zabitych jest osób 10,** zmarło z ran odniesionych 8, ciężko rannych, z których wielu **śmiertelnie**, 27, lżej rannych 53. Pokaleczonych jest także kilkunastu mankietników, lecz ci kryją się z ranami i nie leczą się wcale, wierząc, że łaski mateczki Kozłowskiej ich uleczą. Była więc stoczona formalna bitwa!

Gubernator piotrkowski zakazał w obwodzie gubernii wszelkich procesyj religijnych poza murami kościoła. Powodem tego rozporządzenia stały się ostatnie krwawe zajścia mankietników z katolikami w Lesznie.

Co słychać w mieście?

Kraków 29 kwietnia.

KALENDARZYK.

Dziś w niedzielę Piotra m. — Jutro w poniedziałek Katarzyny. — Pojutrze we wtorek Filipa i Jakóba.

Niedziela.

Teatr miejski: „Książę Niezłomny", dram. w 9-iu obr., przekład wierszem Juliusza Słowackiego.

Święcone Koła Mieszczańskiego na Kotlowem o 11 przedp.

Walne Zgromadzenia:

Związku katol. krawców o 6 tej wiecz. w czytelni katol. ul. Sienna l. 5.

Kółka Kontuszowego, Rynek 34 o godz. 4 pop.

Towarzyskie zebranie w „Eleuteryi" (Rynek 17), wieczorem.

Festyn w parku dra Jordana na Dom pracy na Kazimierzu.

Otwarcie wystawy kursu dla terminatorów malarskich w szkole przemysłowej.

——O——

Wielki Kraków. W piątek odbyło się plenarne posiedzenie komisyi, wydelegowanej z łona rady miejskiej, w sprawie przyłączenia sąsiednich gmin do Krakowa. Posiedzenie zagaił prezydent miasta dr Leo, przedstawiając dotychczasowy stan sprawy, poczem dyrektor magistratu p. Grodyński przedłożył wnioski, odnośnie do dalszej akcyi w tym kierunku.

W rezultacie długiej dyskusyi wybrano z łona komisyi osobny subkomitet, który ma zająć się szczegółowem zbadaniem sprawy Wielkiego Krakowa i postulatów gmin, mających być do Krakowa przyłączonych.

Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek: „Wieczór trzech króli", kom.

---

ny — ein kurzes Geschäft (mam krótki interes).

Wysoki bakatysta ujął mnie pod ramię, wprowadził do gabinetu, usadowił w fotelu i rzekł:

— Setzen Sie, nehmen Sie Cigarre und rauchen sie, herr Gutmacher. Ich hier bald gehe. (Usiądź pan, weź cygaro i zapal pan, panie dobrodzieju. Ja tu wkrótce przyjdę).

Ledwie to wyowiedział, gdy w progu stanęł. matrona o sympatycznem wejrzeniu, strojna w szlafroczek i czepeczek.

— Meine kleine Seele — zwróciła się do męża — jetzt deine Eisenbahn! (Moja duszko, teraz twoja kolej!).

Oboje złożyli mi lekki ukłon i zniknęli za drzwiami pokoju, w którym panował gwar ...lku głosów.

Ja ...ś znalazłem się sam w pokoju zastawionym sprzętami, pokrytymi pluszem ...owym. Sciany uginały się tu pod ...osztownych ram pozłocistych. z ... Towarzystwa sztuk pięknych. ...j bogatych ramach tkwiły oleo...dstawiające zgon księcia Józefa ...kiego, podobiznę Skargi i inne. ...ne, bardzo dziwne — szeptałem, ... się po ścianach.

...z za mojem uchem, rozległ się ...głoszony w mojej mowie ro-

— Kasia, ktoś dzwoni.

Obejrzałem się. W klatce mosiężnej, ustawionej na stoliku pod oknem, kołysała się na kółku różnobarwna papuga.

— Kasia, ktoś dzwonił — powtórzyła moja rodaczka i jakgdyby pojmując całą doniosłość wyświadczonej mi przyjemności, dodała:

— A kuku!

Podszedłem do klatki i końcem ołówka zacząłem pieścić czubek głowy ptaka, który pomimo warunków nieprzyjaznych w tem gnieździe, wrogiem dla słowiańszczyzny, potrafił zachować swoją narodowość.

Tymczasem z przyległego pokoju gwar głosów męskich i kobiecych nie ustawał. Słyszałem zdania rozstrzelone lub też wypowiadane jednogłośnie.

— Das Kind trinkt Milch (Dziecię pije mleko)

— Wir haben einwenig Getreide und Mehl (Mamy trochę zboża i mąki).

— Ein Pfund Thee kostet zwei oder drei Gulden (Funt herbaty kosztuje 2 lub 3 reńskie).

— Wo ist hier Rathaus? (Gdzie tu ratusz?) i wiele innych, które niezupełnie dokładnie rozumiałem.

Po pewnym czasie ktoś z dość silnym impetem trzasnął drzwiami w przedpokoju, następnie otwarły się podwoje gabinetu i stanął przedemną gospodarz.

Dla skrócenia odwiedzin, które się i tak już nieco za długo przeciągnęły, przystąpiłem wprost do rzeczy:

— Ich bin machende Glied von Gutmacherei... (jestem czynnym członkiem dobroczynności).

Pan Ryffo oburącz zatknął otwory swoich uszów.

— A dajże mi pan dobrodziej spokój z tą przeklętą niemczyzną! — zawołał. Mam ją już dotąd, po samą szyję!

— Jak to — zawołałem zdumiony — to państwo nie jesteście Niemcami?

Obrzucił mnie wzrokiem, w którym malowała się zgroza.

— Co, jak? Ja, Tomasz Maciej Ryffo ma być Niemcem? Bóg mnie od tego strzegł!

I dając folgę oburzeniu, wychylił głowę na przedpokój, wołając:

— Lubciu, Wandziu, Zosiu! Ten pan wziął nas za Niemców!

Poczem zwrócił się do mnie chmurno, jakby z uczuciem doznanej obelgi.

— Czemu właściwie mam zawdzięczać pańską obecność w moim domu?

Wyłuszczyłem mu cel mego posłannictwa. Skinął głową, sięgnął do kieszeni i wetknął mi w dłoń monetę złotą.

Podziękowałem i ująwszy kapelusz, zaznaczyłem na odchodnem:

— W każdym razie może mi pan przy-

---

w 5-ciu akt. W. Szekspira (początek o pół do 8 ej).

Wtorek: „Książę Niezłomny", trag. w 9 obrazach Calderona de la Barca, przekład J. Słowackiego.

Środa: „Pelleas i Melisanda", poemat dram. w 12 obrazach Maeterlincka (popularne).

Czwartek: „Książę Niezłomny" i t. d.

Sobota: „Wiele hałasu o nic", komedya w 5 aktach W. Szekspira

Niedziela: „Wiele hałasu o nic" i t. d.

Teatr ludowy. Dyrekcya teatru ludowego zaangażowała pannę Sokoliczównę-Chlawską, artystkę dramatyczną, która do tej pory przebywała w trupie pani Siemaszkowej, jako bohaterka liryczna. Roboty instalacyjne w Ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej dobiegają kresu. Dekoracye dla teatru ludowego przygotowywa artysta malarz p. Wierciak, główny pomocnik p. Spitziara. Scena ludowa rozporządzać będzie całym szeregiem nowych i barwnych dekoracyj.

Doroczne posiedzenie Akademii Umiejętności odbędzie się dnia 12 maja. Odczyt wygłosi ks. Smolka na temat: „Młodość ks Druckiego Lubeckiego w latach 1778—1810".

Z Eleuteryi. W niedzielę 29 b. m. odbędzie się w nowym lokalu Eleuteryi (Rynek l. 17) zwyczajne zebranie członków i gości. Program urozmaici tym razem pogadanka zagajona i prowadzona przez fachową działaczkę abstynencką p. dra Zofię Golińska na temat: „Abstynencya dożywotnia i czasowa". Przeciwnicy ruchu przeciwalkoholowego, również pożądani. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Z „Harmonii". Na posiedzeniu wydziału „Harmonii" dnia 27 bm. przyjęto z żalem do wiadomości rezygnacyę z powodu wyjazdu p. E Mehoffera, oraz dra K. Ostrowskiego. Następnie dokonano nowych wyborów. Zastępcą prezesa wybrano przez aklamacyę p. Enzę Pareńską, sekretarzem p. St Wójcikiewicza, zastępcą i gospodarzem sali p. Ludwika Mühleisena. Przyjęto z podzięką hojny dar 550 kor. ś. p. Wł. Szołayskiego oraz p. Włodzimiery Szołayskiej na zakupno nowych instrumentów.

Fałszywego guldena dał wyrobnik Floryan Frankowicz w sklepie Szarskiego, płacąc za flaszkę wódki. Aresztowany tłomaczył się, że guldena tego dostał za sprzedaną sztukę nierogacizny. Tłomaczenie to jest prawdopodobne, wobec tego Frankowicz będzie, zdaje się, wypuszczony na wolność, natomiast wdrożonem zostanie śledztwo policyjne, celem wykrycia pochodzenia falsyfikatu.

Za 24 koron sześć miesięcy więzienia. Bernard Schornstein, 18 lat liczący pokostnik, zakradł się 1 lutego b. r. do mieszkania swej znajomej Estery Metzendorf przy ulicy Ciemnej, pod jej nieobecność, i rozbiwszy małą siekierką kuferek, skradł z niego 24 koron. Już miał z tą kwotą uciekać, gdy w drzwiach stanęła powracająca z miasta Metzendorfowa i stróżka kamienicy Katarzyna Jagusiak, zwabiona podejrzanym hałasem w mieszkaniu lokatorki. Schornstein, mając odwrót odcięty, chciał siekierką wybić okno i niem uciec, ale gdy mu się to nie udało, zdołał przestraszyć kobiety groźbą użycia siekiery i zbiegł na ulicę. Przyaresztowany wkrótce potem wypierał się stanowczo kradzieży, twierdząc, że w tym czasie był w garkuchni Leona Szafrana, wobec jednak stanowczych zeznań poszkodowanej i stróżki, został przez prokuratoryę oskarżony o zbrodnię kradzieży i w sobotę postawiony przed sądem przysięgłych. Na mocy werdyktu ławy przysięgłych trybunał pod przewodnictwem r. s. Ferensa skazał go na sześć miesięcy ciężkiego więzienia. Oskarżenie wnosił prokurator Gruszczyński, bronił adw. dr Reiner.

Znaczne sprzeniewierzenie w Podgórzu. Wczoraj podaliśmy, że Saul Landau, agent handlowy w Podgórzu, dopuścił się oszustwa, wyłudzając od firm kupieckich towary w łącznej wartości przeszło 50.000 kor. Między poszkodowanymi jest podgórska firma Natana Sprechera na przeszło 3000 koron, dalej firma Haskel Schenkel na 10.000 kor. i inne pomniejsze. W Krakowie naciągnął Landau kupca Izydora Schönberga na 2 tysiące koron, a w Dębicy oszukał kupca Körnera na 40.000 koron. Saul Landau mieszkał w Krakowie u swego teścia Gerborsama. Przeprowadzona rewizya w jego mieszkaniu nie wydała jednak spodziewanych rezultatów, gdyż nie znaleziono żadnych zapisków ani ksiąg handlowych, z którychby można dokładnie oznaczyć wysokość oszustw, popełnionych przez Landaua. Widocznie oszust księgi i wszelką korespondencyę zniszczył i prawdopodobnie uciekł do Ameryki.

Na dworcu kolejowym przytrzymała policya na podstawie telegraficznego listu gończego 40 letniego Weintrauba Wolfa, przemysłowca z Jamolińca (gub. podolska) wraz z żoną Braną, pod zarzutem sprzeniewierzenia 7.000 rubli. Weintraub który wybierał się do Ameryki nie poczuwa się do winy. twierdząc, że „życzy swoim wrogom, coby mieli takie czyste sumienie jak on". Oboje mieli przy sobie około 5.700 rubli, które im policya odebrała. Dalsze dochodzenia w toku.

Zamordowanie żandarma. W Dąbrowie aresztowano robotnika Walentego Ziacha, który dopuścił się morderstwa na osobie wachmistrza żandarmeryi rosyjskiej w Niwce, poczem zbiegł do Galicyi. Ziacha odstawiono obecnie do krakowskiego sądu karnego, gdyż jest on austryackim poddanym i tu zostanie za ten czyn ukarany. Morderstwo ma naturalnie tło polityczne.

Aresztowanie defraudanta. W piątek rano aresztowano młodego mężczyznę, wałęsającego się koło bastyonu wojskowego nr. 5, a zdradzającego wielkie zaniepokojenie. Śledztwo policyjne wykazało, że aresztowany nazywa się Zygfryd Laufer, który jako buchalter głównej trafiki Adolfa Fischera w Nagyszombat na Węgrzech, sprzeniewierzywszy kwotę 7000 koron, uciekł. Przy Lauferze znaleziono prawie 6500 koron, zdołał on bowiem wydać przez kilka dni tylko 500 koron. Odstawiony został do sądu karnego.

Mściwy wierzyciel. Dwa lata temu, podczas jarmarku w Podgórzu, szewc, Wierzbicki ze Skawiny, sprzedał Franciszkowi Łacie z Kantorowic parę butów, za które nie dopłacił mu wtenczas 2 korony i do tego czasu długu nie wyrównał. Dopiero wczoraj spotkał Wierzbicki Łatę na Wolnicy i spowodował jego przyaresztowanie.

Pokaleczona przez brata. Jan Kowal, handlarz owoców domagał się ustawicznie pieniędzy od swej siostry Aga[illegible], mieszkającej chwilowo z braku zajęcia u niego, a gdy żądaniu siostra odmówiła, rzucił się na nią, pobił dotkliwie i skaleczył ci[illegible] o siekierą w głowę. Za ten czyn został [illegible]sztowany, a sprawa oddana będzie sądowi.

Matactwa asenterunkowe. [illegible]V 3 dniu rozprawy w sobotę popołudniu [illegible]adł następujący wyrok: Rick skazany [illegible] na 3 miesiące, Jakób Rufeisen na 1 [illegible], jego syn Józef na 3 tygod. — innych [illegible]karżonych uwolniono. Prokurator w[illegible] zażalenie nieważności odnośnie do uwo[illegible]nia główne[illegible]go oskarżonego Feuersteina, [illegible] obrońca obu Rufeisenów dr Szalay co do [illegible]zania swych klientów.

Tajemnicze znikni[illegible]ie piętnastoletniej pa[illegible]enki.

Jak już wczoraj donieśliśmy, sprawa zniknięcia Maryi Bogajskiej jest przedmiotem ponownych szczegółowych dochodzeń ze strony policyi i według prawdopodobieństwa władze są już na tropie sprawcy.

Prowadzenie śledztwa jest jednak bardzo utrudnione oddaleniem czasu, kiedy zniknięcie nastąpiło. Prócz tego główny świadek, to jest matka uprowadzonej, czy zamordowanej Mani, jest od czasu zniknięcia swej córki wyprowadzona z równowagi umysłowej i dotąd uporczywie a bez podstaw zarzuca popełnienie zbrodni pewnemu malarzowi P.

Natomiast poważne poszlaki zebrała policya przeciw aresztowanemu niedawno W. Mieszkał on przed 7-miu laty także w pobliżu Bogajskich, a będąc zajętym rzeźbieniem ołtarza w Płaszowie, musiał często przechodzić ul. Kopernika, którędy Marta Bogajska szła prawdopodobnie do kościoła OO. Jezuitów.

Listy, które po zniknięciu dziewczynki przychodziły do matki z charakterem pisma, zdają się również obciążać, to też celem ostatecznego stwierdzenia tej okoliczności oddano zbadanie pisma rzeczoznawcom.

Wszystko są to szczegóły drobne, z których całość może zebrać tylko śledztwo powolne i drobiazgowe, a prowadzone umiejętną ręką, a śledztwo spoczywa właśnie w ręku trzech najlepszych sił śledczych krakowskiej policyi.

Policya skłonna jest fakty zbrodni seksualnych, jakie się w ostatnich czasach zdarzyły na polach w Ludwinowie cz sprawę zniknięcia Bogajskiej, przypisać jednemu sprawcy.

Defraudant w Sierszy.

Karol Becher, kasyer w [illegible] w Sierszy, który zdefraud[illegible] kor. zbiegł w zeszłym tygo[illegible] dokąd, dał znak życia. Mian[illegible]ki jego w Tarnowie nadeszł[illegible]neczka, w której znajdowało[illegible] oraz list, w którym Becher [illegible] aby pieniądze wręczyła jeg[illegible]wionej środków do życia. Pr[illegible] pojechała jednak do Krzesz[illegible]

znać, że zachowanie się państwa i ta niemczyzna...

Teraz dopiero uderzył się w czoło, jakby sobie przypominając.

— Aha, rozumiem! Jestem już w domu! O niemczyznę panu chodzi? Ależ to rzecz zupełnie naturalna. Uważa kochany pan, tego lata wybieramy się z całym domem nad morze, podobno hen, do Kołobrzega. Ja tam upierałem się przeciwko tym błazeństwom nowomodnym, ale doktór opętał mi starą i dziewczyny. Zaczął dowodzić, iż gdyby moja żona nie usłuchała rady, to jej śledziona, panie dobrodzieju, z prawej strony przewędruje na lewą, czy też przeciwnie. Też utrzymuje, że moja najstarsza, Wandzia, ma bladaczkę czy coś w tym guście. Musiałem ustąpić, bo z doktorami niema rady! A że jadąc do Niemiec, szwabskiego nie umiemy ani w ząb, wzięliśmy Niemkę, ktora dla nabrania wprawy zabrania nam podczas lekcyi mówić językiem naszym rodowitym. Jeżeli mówiłem z panem tą mową trapiącą, to Bóg widzi, że nie z własnej ochoty. Ale cóż robić? Człowiek poświęca się dla dobra rodziny... Do miłego widzenia. A gdyby tam wasze Towarzystwo znowu kiedyś czegoś potrzebowało, to prosimy o nas nie zapominać!

pieniądze nie żonie Bechera, lecz administracyi dóbr hr. Potockiego.

Becher w liście nie pisał, gdzie przebywa i dokąd się udaje, a odbiorczyni przesyłki w zakłopotaniu swojem zniszczyła opakowanie skrzynki, tak, że nie wiadomo, skąd pieniądze zostały wysłane — i władze nie mogą wpaść na trop Bechera, który zatarł za sobą ślady. Żona defraudanta i dzieci pozostają w największej nędzy.

Literatura dla dzieci.

Piśmiennictwo nasze dla dzieci i młodzieży posiada bardzo nielicznych zdolnych pracowników — i ten dział literatury przedstawia się u nas fatalnie. Pracują u nas na tem polu przeważnie panie, różne starsze grafomanki — a ta babska literatura jest okropną... Nie mamy też **ani jednego** pisma dla młodzieży, któreby odpowiadało wymaganiom. Wychodzi wprawdzie we Lwowie dość rozpowszechniony „Mały Światek", ale jak ubogo wygląda to pisemko w porównaniu z wydawnictwami niemieckiemi lub francuskiemi. Uznaję dobrą patryotyczną tendencyę pisemka — ale redakcyi brak zrozumienia potrzeb młodzieży. Zagraniczne wydawnictwa umieją budzić w młodzieży ducha **samodzielności**, otwierają jej oczy na przyrodę, budzą w niej chęć do studyów przyrodniczych i do doświadczeń naukowych, podając wskazówki z dziedziny chemii i fizyki, ucząc konstruować łatwe aparaty fizykalne, ucząc slöjdu etc. Wiadomości z zakresu ogrodnictwa pokojowego, z dziedziny fotografii (tak dziś rozpowszechnionej!), pouczenia, jak zakładać różne przyrodnicze zbiory, jak chować zwierzęta — **wszystko** to podane w formie ponętnej i przystępnej, zaznajamia młodzież ze zdobyczami wiedzy — a przedewszystkiem dostarcza jej prawdziwie miłej i pożytecznej rozrywki.

Szczególnie wydawnictwa dla chłopców są zagranicą doskonałe. Powieści dla młodzieży są tam wolne od fałszywego babskiego sentymentalizmu, zawierają opisy podróży i przygód, budząc męskiego ducha w młodych czytelnikach i wpajając w nich przekonanie, że świat stoi otworem dla śmiałych i przedsiębiorczych działaczy.

„Mały Światek", którego kilka nrów leży na mojem biurku — zawiera głównie dużo, bardzo dużo... galaniny, a prawie nic z działu przyrodniczo-doświadczalnego. W jednym z nrów (12) natrafiam za to na powieść „W obronie dziecka" „z czasów przedhistorycznych" przez jakiegoś Szczęsnego Rogalę. Dwoje dzieci: Śmiała i Zwinny chronią się w jaskini wśród dziewiczego boru górskiego... Zwinny udaje się na polowanie. Przytaczam poniżej dosłownie ustęp tej powieści, na dowód, jakimi bzdurstwami karmi się u nas młodzież.

„Zwinny wdział na siebie skórę z jelenią głową, wziął w rękę piszczel turzą i wyruszył.

Idąc zwracał pilnie uwagę którędy idzie, aby trafić z powrotem i znaczył drogę, nadłamując gałęzie.

Idąc tak, wszedł na polanę, gdzie pasło się stado jeleni. Ujrzawszy je, stanął na skraju lasu i patrzył.

Nie znał jeszcze strzał, więc nie umiał trafić z daleka rączych zwierząt, które umiały biedz tak szybko, że nie mógł marzyć o ich doścignieniu.

Nasunął więc głowę jelenią jeszcze głębiej na głowę, schylił się i zaczął iść na czworakach, naśladując w ten sposób zwierzę. W ręku miał długą dosyć taśmę, ukrojoną ze skóry zwierzęcia. I tak posuwał się z ostrożna.

Część jeleni pasła się, część leżała pod drzewami odpoczywając. Niektóre zwierzęta spostrzegły Zwinnego odzianego w ich własną skórę i patrzyły z podziwem na to zwierzę niby podobne do nich, a jednak nie jedno z nich. — Może jaki kaleka — pomyślał jeden z jeleni — i patrzył zdziwiony. Nie lękał się go, bo i cóż mógł mu zrobić taki malec pełzający prawie przy ziemi, a należący do jego własnego gatunku; podsunął się więc bliżej ku człowiekowi odzianemu w skórę, chcąc się przekonać co to za dziwo... ale drogo przepłacił swą ciekawość, bo Zwinny *wyciągnął raptownie rękę, podchwycił nieprzygotowane do walki zwierzę, przewrócił je, zarzucił mu rzemień na szyję i już go(!) miał..*

Na widok ten pierzchło płochliwe stado, a uszczęśliwiony człowiek był panem nie lada zdobyczy".

Więc p. Rogala, autor „powieści dla młodzieży", wyobraża sobie, że chłopiec może jelenia ręką chwycić za szyję, obalić i „już go mieć?" Fantazya ma prawa, których z pewnością nie kwestyonuję, ale nie uprawnia do opowiadania bzdurstw. Czytelnik „Małego Światka", słysząc, że jelenia można ręką obalić, nabierze trafnego wyobrażenia o sile i wielkości tego zwierzęcia! I to się zowie powieścią pouczającą!

ls.

Straszna zemsta odprawionej służącej.

(*Patrz ilustracyę*).

W Saint Quen, pod Paryżem, odprawiona ze służby kucharka w okropny sposób zemściła się na swym chlebodawcy p. Royer. Powodem do oddalenia służącej było uprawione przez nią na wielką skalę „koszyczkowe". Rozwścieczona i widocznie niepoczytalna służąca, ostatnią noc, którą przebywała pod dachem swego pana, użyła na spełnienie swej zemsty.

Royer, nic nie przeczuwając, ułożył się, jak zwykle, do snu razem ze swym 12-letnim wnukiem. Cisza zaległa cały dom. Wtedy to służąca, nazwiskiem Padoux wzięła bańkę z naftą i zakradła się do sypialni, oblała naftą całe łóżko i podpaliła je świecą. W jednej chwili płomienie wszystko ogarnęły. Przerażony zerwał się Royer ze snu i widział, jak bestyalska kucharka z całym wysiłkiem przyciskała biednego chłopca do łóżka, aby nie mógł ratować się przed ogniem.

Royer rzucił się na megerę w obronie ukochanego wnuka; na straszny krzyk o ratunek, zbiegli się sąsiedzi, wyłamali drzwi do mieszkania i z trudem ugasili ogień.

Podczas tego zamieszania, zbiegła sprawczyni szatańskiej zemsty i miotana wyrzutami sumienia rzuciła się w nurty rzeki, przepływającej obok miasteczka Saint Quen.

Ofiary zemsty, p. Royera i jego wnuka, który doznali rozlicznych oparzeń na całem ciele — odwieziono w stanie groźnym do szpitala. Bestyalska służąca sama wymierzyła sobie karę.

Zapomogi nauczycielskie. Wybornie redagowany miesięcznik „Głos nauczycielstwa ludowego" w nrze 3 za kwiecień zamieszcza następujące uwagi:

„Zapomogi nauczycielskie są u nas synonimem tej łaski pańskiej, która na bystrym koniu jeździ. To też jak zawsze, tak i w ubiegłym roku nauczycielstwo ludowe wszelkimi sposobami broniło się przeciw „polepszeniu bytu" (!) w postaci zapomóg, przyznawanych tylko pewnym k... ...yom nauczycieli, albowiem tak pojęta ...ność", wnosząc zazdrość, różnego ro... waśni i rozgoryczenie w szeregi nauczyc... kie, słusznie uważaną być może za jeden z bardzo skutecznych środków rządzenia według zasady: Divide et impera! (Dziel i rządź!) Sejm nasz przecież „postawił na swojem" i — osiągnął w zupełności powyższy skutek...

Ze wszystkich stron kraju dochodzą nas skargi na pokrzywdzenie wielu nauczycieli i nauczycielek przy rozdawnictwie zapomóg. Pominięcie to po większej części miało źródło w dwóch ciężkich dolegliwościach naszych stosunków krajowych — w protekcyi i służalstwie.

Tak n. p. w powiecie wielickim jeden z najrzeczniejszych i najpracowitszych nauczycieli nietylko w obrębie murów szkolnych, ale i na szerszem polu pracy obywatelskiej, dochodzący 30 lat służby, ojciec ośmiorga dzieci, z których troje w szkołach krakowskich utrzymuje, został pominięty przy rozdzielaniu zapomóg podobno z powodu zarzutu „politykowania". W tym samym powiecie nie otrzymała też zapomogi starsza nauczycielka szkoły wydziałowej, rekonwalescentka po po ciężkiej, kilkumiesięcznej chorobie ... powodów, które tylko samemu inspektorowi P. mogą być wiadome".

Hygieniczne książki domowe. W Paryżu wprowadzono w ostatnich czasach specyalne urządzenie dla popierania hygieny mieszkaniowej. Każdy dom paryski posiada obecnie książkę, gdzie zaznaczone są dokładne dane o jego urządzeniu w stosunku do wymagań hygieny, oraz wszelkie w tym kierunku wprowadzone zmiany lub ulepszenia. Na okładce wypisany jest okręg, ulica i numer domu, a wewnątrz znajduje się też mały plan domu, z podaniem wszystkich rur kanalizacyjnych i innych, miejsc, przeznaczonych na śmiecie i odpadki domowe itd. Na dalszej kartce znajduje się dokładny opis domu, potem zestawienie wszystkich wypadków śmierci. Potem następuje kartka z danemi, dotyczącemi dezynfekcyi, dokonanej w domu wraz z datą i przyczyną. Dalej są kartki poświęcone zmianom, dokonanym z rozporządzenia władz sanitarnych, uwagom o wynikach inspekcyi sanitarnej w danym domu. Kontrolę nad książkami sprawuje w tym celu zorganizowany oddział policyi. Od roku 1902, mocą prawa, każde miasto we Francyi, posiadające więcej niż 20 000 mieszkańców, musi posiadać biuro sanitarne. Koszt założenia owych książek hygienicznych nie może być wielki, prowadzenie ich również — a przykład to godny ze wszech miar naśladowania.

Berlińskie służące. Przed kilku dniami odbyło się w Berlinie publiczne zebranie dla służących celem zaprotestowania przeciw ordynacyi służebnej. Referował poseł socyalistyczny Artur Stadthagen, który wykazał niesprawiedliwość odnośnych przepisów, wydających służące na samowolę państwa. Wywody mówcy poparły też niektóre kobiety, a mianowicie niejaka Gubela wskazała na stosunek sług do socyalnej demokracyi.

Po przyjęciu odpowiedniej rezolucyi, solwowano zebranie trzykrotnym okrzykiem na cześć międzynarodowej socyalnej demokracyi.

Przy tej sposobności zaciekawią też zapewne panie krakowskie niektóre szczegóły o stosunkach pracy sług berlińskich.

W Berlinie pobiera 16—18-letnia dziewczyna 20—25 marek miesięcznie, ma każdą niedzielę p. południu wolną, a nierzadko też od 9 wieczorem i w dniach powszednich wolno jej rozporządzać czasem wedle upodobania.

W pewnym hotelu berlińskim pobiera pierwsza pomocnica kucharza, mająca lat 21, obok wolnego stołu i stancyi, 21 marek miesięcznie, a pracuje tylko 10—11 godzin.

Z igrzysk olimpijskich w Atenach. W pierwszym dniu igrzysk walczyli o palmę

zwycięstwa gimnastycy. Z krajów, należących do Austryi, nikt nie brał udziału w zapasach. Zwycięstwo odniosły drużyny gimnastyczne w Norwegii i Danii nad niemieckiemi i włoskiemi. W drugim dniu odznaczyli się przedstawiciele Niemców austryackich. W walce na florety został dr Harden wyznaczony do końcowych rozstrzygających zapasów, a para cyklistów Puhrer i Holly wyszła zwycięsko z biegu na tandemach i stanie równie do rozstrzygającej walki przeciwko parze angielskiej i włoskiej. W zapasach pływaków odnieśli zwycięstwo Grecy i Włosi.

Że angielscy i amerykańscy przedstawiciele tego sportu, kwitnącego w Anglii i Ameryce, ulegli w walce, przypisują tej okoliczności, że wyścigi pływaków odbywały się na otwartem morzu w zatoce Faleroński ej, do czego Anglicy i Amerykanie nie trenowali się. W wyścigach wioślarzy na łodziach 4-wiosłowych pierwsi przybyli do mety Włosi, drugimi i trzecimi byli Francuzi; równie zwyciężyli Włosi w wyścigach 6-tudzież 12-wiosłowych bark wojskowych.

Przebiegłość japończyków. Wydawane w języku angielskim „Korea Daily News" donosi o zajściu następującem: Wskutek kilku przypadków śmierci w rodzinie cesarskiej, Koreańczycy, stosując się do przyjętego zwyczaju, musieli przywdziać szaty białe i mieli je nosić przez lat kilka na znak żałoby. Przed dwoma miesiącami wydano jednak rozporządzenie, na którego mocy pozwolono na noszenie strojów kolorowych, a jednocześnie, co było wysoce znamienne, kilku sprawozdawców japońskich w Seulu doniosło telegraficznie swoim dziennikom, że noszenie szat białych będzie w przyszłości wogóle zakazane. Istotnie zakaz ten jawił się w miesiąc później, a policya, zwłaszcza japońska, czuwa gorliwie, aby go nie przekraczano. Cel tego rozporządzenia łatwo zrozumieć, jeśli dodamy, że kupcy japońscy mają, a raczej mieli wielkie zapasy materyj kolorowych w magazynach, które wskutek tego zakazu szybko się opróżniły. Tymczasem domy handlowe kupców chińskich i innych przepełnione są materyałami białymi, obecnie już nieużytecznymi.

S. Francisco, pomimo gruzów, powraca zwolna do normalnego stanu. Jak już telegramy zawiadomiły, wycofano powoli wojska z ulic. Z biegiem czasu musiało się to stać koniecznością, gdyż drakońskie rządy wojskowe wprawdzie w pierwszej chwili utrzymały w żelaznych ramach porządek, a nawet byt miasta, lecz przy dłuższem trwaniu stłumiłyby wszelki ruch i wywołały wielkie niezadowolenie. Już i tak spowodowały one wiele dotkliwych i smutnych pomyłek, popełnionych w najlepszej wierze.

I tak n. p. jednego z najwybitniejszych milionerów w S. Francisco, p. Hebera Tildena, przy usuwaniu gruzów jego domu, znaleziono martwego. Jak się pokazało, zginął od kuli karabinowej. P. Tilden po katastrofie wyjechał z miasta i umieścił rodzinę swoją w okolicy w bezpiecznem miejscu, poczem powrócił automobilem, opatrzonym we flagę „Czerwonego Krzyża". Już ten powrót naraził go na niebezpieczeństwo i wzięto go na cel, a nawet jeden z jego towarzyszy został ranny. Następnie p. Tilden najwidoczniej udał się na gruzy swego domu, aby poszukiwać zagrzebanych wartościowych papierów i przy tej czynności zaskoczył go zapewne jakiś żołnierz, który wziął go za rabusia i zastrzelił na miejscu.

Te błędy spowodowały obywateli miasta, że utworzyli „komitet bezpieczeństwa", który objął nadzór nad porządkiem i kierownictwo spraw publicznych.

Po dniach pogody począł w San Francisco padać obfity deszcz, który się zmienił w słotę. Z tego powodu obawiają się wielu wypadków zapalenia płuc, a kobiety i dzieci, które zaczęły najpierw ulegać złej porze, poprzenoszono do stojących jeszcze kościołów i do domów prywatnych, które ostały się wobec trzęsienia ziemi. Wielu właścicieli tych domów nie chciało przyjąć nieznanych gości, ale żołnierze zrobili z nimi krótki proces: wyłamali bramy i drzwi i zainstalowali chorych przemocą.

Że humor i dowcip nawet w chwili największej katastrofy się przydadzą, przykładem jest przygoda słynnego tenora Pietra Caruso. Uciekł on z hotelu podczas trzęsienia ziemi, mając zaledwo czas ubrać się i błąkał się po ulicach, nie mając się gdzie przespać. Doszedł wreszcie do skweru Lafyaetta, ale tam gęsty kordon żołnierzy nie puścił go dalej.

Wtedy Caruso wydobył z kieszeni fotografię Roosevelta z własnoręcznym jego podpisem i pokazał ją oficerowi. „A! Jeżeli pan jesteś przyjacielem naszego Teddy (Teodorka) proszę czuć się, jak u siebie", rzekł oficer, puścił go do ogrodu, gdzie Caruso mógł się przespać na trawniku.

Nakoniec jedna uwaga: mamy do zanotowania jeszcze jeden objaw, przemawiający za tem, że szereg katastrof, obecnie stanowi epizod jakichś głębszych przewrotów w łonie kuli ziemskiej. Oto z Santiago do Chili donoszą, że prawie równocześnie z trzęsieniem ziemi w S. Francisco, spokojne dotychczas wulkany w Andach poczęły wybuchać. Wraz z tem w Chili i Argentynie odczuto trzęsienie ziemi, które w Mendozie urządziło wielkie szkody.

Burzliwe czasy!...

Nowy Wulkan. Z Rio de Janeiro donoszą, że w stanie Minas Geras w Brazylii powstał nagle zupełnie nowy wulkan koło miasta Pot P co d'Anta. Miasto owo leży u stóp góry, porosłej lasem aż po sam wierzchołek. Otóż w ubiegłym tygodniu nocną porą mieszkańcy wspomnianego miasta zostali przebudzeni ogromnie silną detonacyą i wybiegłszy z pomieszkań, spostrzegli, że wierzchołek góry został zerwany, a na jego miejscu utworzył się krater, ziejący ogniem i dymem. Rzekę Conquita, płynącą u stóp góry, masy ziemi i drzewa z korzeniami, zrzucone z góry, zatarasowały i zwróciły bieg jej w innym kierunku.

Telegramy „Nowin".

Z caratu.

Wybory do Dumy.

Petersburg. (Pet. ag. pet.) Wczoraj odbyły się w 19 prowincyach, a 9 miastach wybory posłów do Dumy. Wybrano 63 posłów, w tem 9 członków centrum, 42 lewicy, 12 bez znanego dotąd kierunku politycznego. Wybory w Petersburgu i Moskwie wypadły na korzyść lewicy.

Petersburg. (Tel. ag. pet.). Posłami do Dumy z miasta **Petersburga** wybrani zostali: Prof. Karjejew, prof. Nabokow, b. wydawca „Prawa", prof. Petrocai, członek rady gminnej, adwokat Kiedryk, adwokat Winawer, dr med. Petrunkiewicz, członek rady gminnej (sami kadeci).

Posłami z **Moskwy** zostali wybrani: członek rady gminnej prof. Murowcew, członek ziemstwa docent Kokoszkin, rzeczoznawca w sprawach finansowych prof. Hertenstein, zecer z drukarni „Rusk. Wied." Saweliew.

Tajemnicze [zni]knięcie Gapona.

Petersburg. [Ad]wokat Margoline otrzymał z Berlina [li]smo, pisane ręką kobiecą, widocznie podstawioną. List zawierał 1300 [r]ubli, pugilares Gapona i klucz od jego depozytu kasowego w „Credit Lyonnais" z prośbą o postąpienie w sposób właściwy. W pugilaresie Gapona znajdowało się także pokwitowanie z 18 bm., podpisane przez osobę, której nazwisko zaczyna się od litery M. Był to ostatni dzień, w którym Gapona widziano. (Widocznie więc Gapon został zgładzony. Przyp. Red.).

Zamach na żandarmskiego oprawcę.

Lublin. (Pet. aj. tel.). W Chełmie zamordowano wczoraj szefa żandarmeryi pułkownika Pujola. Sprawcy uszli.

Rokowania Koła Polskiego z Gautschem.

Wiedeń. Koło polskie zebrało się dziś przed południem na posiedzenie. Hr. Dzieduszycki złożył sprawozdanie z przebiegu rokowań z rządem. Obrady uznano za ściśle poufne.

1 Maj.

Cette. Wszystkie zjednoczenia robotnicze uchwaliły nie pracować w dniu 1 maja.

Paryż. Pomocnicy litograficzni i krawieccy postanowili rozpocząć strejk z dniem 1 maja.

Tulon. Robotnicy zakładu oświetlenia miasta rozpoczęli strejk.

Londyn. Niezawisły syndykat robotników portowych wzywa robotników, aby w dniu 1 maja pracowali. Związek służby miastowej jest za zawieszeniem pracy w dniu 1 maja.

Konflikt angielsko-turecki.

Londyn. Tureckie wojska usunęły graniczne słupy, wzniesione pod El Arisp na pamiątkę odwiedzin kedywa. Jak donoszą z Kairo prawdopodobną jest demonstracya floty, któraby się zakończyła zajęciem wysp na morzu Egejskiem. Wśród wyższych sfer w Kairo, mianowicie wśród urzędników, panuje wielkie wzburzenie, przypuszczają bowiem, że Portę popierają w jej up[orze] Niemcy.

Spór między Egiptem a Turcyą nie jest zwykłym sporem granicznym, lecz dotyczy nieobliczalnych **interesów Anglii w Egipcie** i bezpieczeństwa kanału sueskiego. Trudność tkwi w tem, że zamiary Turcyi znajdują sympatye wśród znacznej części ludności egipskiej. Anglia musi pospiesznie starać się o utrzymanie „status quo".

Obiega pogłoska o mobilizacyi tureckiego wojska na zachód od Damaszku.

Londyn. „Daily Tribune" donosi z Malty. Eskadra otrzymała rozkaz do pogotowia i wyruszenia na morze po otrzymanie instrukcyi.

„Daily Mail" donosi z Port Said, że wojsko tureckie obsadziło El Ariach.

Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknienia przerwy w dalszej przesyłce pisma.

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

...ina potrzebna zaraz do tra... Wiadomość w Administracyi „Nowin". 432

...wiec ...ietny, umiejący ... i pisać, zajmu... dotyczas gospodarst... posady w kancyą... ...lanie dobre świa... ...ak, Rzeszów, Ra... 431

... potrzebny jako ... Zgłoszenia ... uskowiety prze... ...ić do ...lni ...hamiecznej ... w ... 427

Praktykanta potrzeba zaraz do ...większego zakładu farbiarskiego i chemicznego czy... szczenia ubrań. Wiadomość w Administracyi „Nowin" od 12—1 w południe.

Panny

potrzebne do szycia, Rynek linia A-B l. 45, I. piętro. 415

Do sprzedania.

Dla amatorów fotografów! Aparat Görz-Anschütz z roletową migawką do 1/1000 sekundy, 6 kaset podwójnych celuloidowy h, obiekty ... aluminium, oraz precy... ... na 4 części, futeral ... do aparatu i trójnoga ... 400 kor., jest za połowę ... do sprzedania. Wiadomość: ul. Krowoderska 25, stróż wskaże. 433

„Cleveland" (rower) ostatni model i tandem ... na dwa ... damsko-męski ... do sprzedania. — Obejrzeć w znakomitym stanie. — Wiadomość w ... Hotelu Centralnego, plac Matejki. 265

Urządzenie ... lub ... (bufet ... marmu... razem do sprzedania. Wiadomość w Administr. „Nowin". 269

Konsens ... no-szynkarski ... wydzierżawienia. Wiadomość w Administracyi „Nowin". 386

Mieszkania do wynajęcia.

... składający się z jednego dużego lub dwóch mniejszych pokoi, w śródmieściu, najwyżej I. p. ... jest potrzebny od 1 ... dla Towarzystwa Bratniej ... Kelnerów, ul. Sławkow...

Pokój ... umeblowany ... ulicy Czarnieckiego ... w Podgórzu, do wynajęcia ... inteligentnej kobiety. ... stróża. 428

... wraz ze stancyą

..., a ... razie potrzeby z ..., do wynajęcia od 1 czerwca ... ul. Floryańskiej i św. ... l. 17. Wiadomość u stróża. 422

... pewny sposób zarobić pieniędzy? 298

... niech Pan zażąda darmo i opłatnie katalog ... ilustr. zegarów, ... wyrobów jubiler... ... kich, ch...ego srebra, ... aparatów narzędzi ... muzycznych i towarów muzycznych ... ków, Zielona l. 3/181.

...dę dobrą

... dy przez „Stellen... Cieszynie — Te... ...macya za dołą... ...arki listowej).

W OGRODZIE
naprzeciw cmentarza krakowskiego

Poleca się Szanownej PT. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów, jak również przyjmuje się na abonament groby do dekorowania po przystępnej cenie.

E. UKLAŃSKI
Zarząd ogrodów Olsza Dwór o. p. Kraków. 418

Dla „chorych nerwowo"
i cierpiących na bezsenność, zawrót głowy, nudności, drgawki i epilepsyę najlepszym i najskuteczniejszym środkiem jest aptekarza Laubendera Herbata Nervola: Do nabycia w paczkach po 1 M. 50 f. przez aptekę Vohburg a. D. 41. Rozsyłka opłatnie. Premiowane. Wiedeń 1906, dyplom honorowy wraz ze złotym medalem. Chlubne świadectwa do usług. 131

MAGAZYN MÓD
Gabryeli Smrokowskiej
ul. Grodzka l. 48
poleca gotowe kapelusze po cenach umiarkowanych, oraz na żądanie ubiera w jak najkrótszym czasie.
429

Zastawione

brylanty, złoto, srebro i inne kosztowności bez kosztów wykupuję celem kupna po **najwyższych cenach** 318

M. Brener, jubiler
Kraków, Szpitalna 9, I. p.

Kamieniarski Zakład
pod zarządem 211
JÓZEFA KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie, poleca wielki wybór gotowych pomników, jak również i grobowców, które jak w miejscu, tak i na prowincyi wykonuje.

Najlepsze higieniczne paryskie
towary gumowe
do celów sanitarnych
polecają 146
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków Linia A-B.
Cenniki darmo. Wysyłki dyskretnie.

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek l. 8,

polecają

Nowości

do przybrania sukien damskich: taśmy, guziki, koronki, wstążki, podszewki. 359

LOGRIN  **LOGRIN**

Jedynym rzeczywiście skutecznym, przez wszystkich lekarzy zalecanym środkiem do utrzymania głowy w czystości i osiągnięcia przez to bujnych włosów, jest regularne mycie głowy wodą **LOGRIN.** Używanie jej zapobiega zupełnie wypadaniu włosów, usuwa łupież i siwienie włosów. Cena flaszki 3 kor. 50 h. Otrzymać można wprost od wytwórcy: „Arztlich Kosmetisches Laboratorium" Wien, VI, Mariahilferstrasse 1c, gdzie wyrabia się również wszystkie inne preparaty do pielęgnowania włosów, piękności i cery. Prospekty gratis i franko. 434

Za pośrednictwem każdej księgarni sprowadzić można nagrodzone pismo, które się pojawiło w 46 wydaniu, radcy medycyny **Dra Müllera** 177
o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego.
Opłatna przesyłka w kopercie za 1 koronę 20 hal. w markach pocztowych.
Curt Rober, Braunschweig.

Po tym znaku poznaje się sklepy

w których się wyłącznie **SINGERA** maszyny do szycia sprzedaje.

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków Spitalna 40.

Filie

Kraków, Kaźmierz, Wolnica.	Rzeszów, Trzeciego Maja 5.
Tarnow, Wałowa 18.	Nowy Sącz, Jagiellońska.
Jarosław, Krakowska 30.	Sanok, Jagiellońska obok Kółka rolniczego.
Łańcut, Rynek.	
Chrzanów, Mickiewicza.	Tarnobrzeg, Rynek.

Ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców przed maszynami, które dostarczają inni kupcy pod nazwą „oryginalne Singera". Ponieważ naszych maszyn do szycia nie oddajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „oryginalne Singera" — są w najlepszym wypadku stare, używane, z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy ani też do takowych potrzebnych części nie dostarczamy. 89

Prawdziwy tyrolski Loden!

Nasze wyroby cieszą się dzięki swej doborowej jakości i trwałości światową sławą. Dostarczamy po cenach bezkonkurencyjnie tanich, doskonałych i bardzo dobrych materyj sukiennych i letnich lodów, materyi na suknie dla kobiet z prawdziwego lodenu na stroje narodowe, salonowe, dla turystów i górskie, gładkich lub wzorzystych, dla panów i pań. Probki gratis i franko. Źródło nabycia:

A. DRAXL's Söhne

Tyrolska fabryka lodenu i wyrobów wełnianych, założona w r. 1835. **FLIRSCH (Tyrol).** 403

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

KULE i KRĘGLE



z drzewa Lignum Sanctum, polecają najtaniej 229
Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37.



3 letnia piśmienna gwarancya! Bez konkurencyi!

5 Koron!

Wspaniały szwajcarski Anker-Remontoir zegarek systemu Roskopf, o doskonałym, silnym automatycznym werku, zabezpieczonym pancerzem, z pięknym emaliowanym cyferblatem (nie z papieru), w eleganckiej niklowej oprawie, opatrzony plombą ochronną, idący 36 g dzin (nie 12 godzin), posiadający ozdobne, złocone wskazówki, **doskonale** regulowany z 3-letnią piśmienną gwarancyą za sztukę Kor. 5 —
tensam z wskazówką sekundową . . . . „ 6 —
W eleganckiej srebrnej oprawie bez wskazówki sek. „ 10 —
tensam z wskazówką sekundową . . . . „ 12·50

Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy bez żadnego potrącenia. Wysyła za zaliczką. — **Pierwsza fabryka zegarków**

Hanns Konrad w Brüx (Czechy) Nr. 314.

Bogato ilustrowany katalog z przeszło 1000 wzorami wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 298

Samo się przez się opłaca!



30 dni na próbę wysyłam moją prawdziwą eleg. niklową Ia Solingen maszynkę do włosów „Atlas", wedle warunków, zawartych w moim katalogu, więc **bez ryzyka** dla zamawiającego, by każdy mógł się o **niezrównanej dobroci** takowej przekonać. Maszynka do włosów wykonana z Ia stali Solingen, elegancko niklowana, 36 zębów, 2 grzebienie, na 3 rodzaje długości włosów: 3, 7 i 10 mm. z podwójną śrubą, rezerwową sprężyną, w eleg. kartonie wraz ze sposobem użycia, tak, że każdy może natychmiast strzydz włosy. **Kompletna** zlr. 3·—. II gi gatunek zlr. 2·75·—. Maszynka ta opłaca się sama przez się, zwłaszcza w rodzinach, gdzie są dzieci, bo koszta za 3 miesiące się zwrócą. — Lichych maszynek, psujących się w krótkim czasie nie mam na składzie. **Maszynki do strzyżenia brody** tylko I-szej jakości, 1 mm. zlr. 2·50. — **Nożyce do strzyżenia koni i psów,** niezbędne dla właścicieli koni i psów, po zlr. 2·50. — Przesyłka za zaliczką przez dom eksportowy

Hanns Konrad w Brüx, nr. 456 (Czechy).

Bogato ilustr. polski katalog z przeszło 1000 ryc. na żądanie darmo i opłatnie.

Zakład pogrzebowy

Józefy Nowińskiej

Kraków, ulica Mikołajska 14, telef. 248,

posiada na składzie wielki wybór trumien metalowych, dębowych, tapetowanych i z miękkiego drzewa — oraz wieńców sztucznych, metalowych i szarf.
Zakład zaopatrzony jest w nowe wspaniałe dekoracye, wysyła słabą do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych, ze znaną sumiennością i punktualnością czyniąc wszelkie możliwe ustępstwa. — Podejmuje się sprowadzania i przewozu zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy. — Posiada do dyspozycyi groby murowane, pomniki, krzyże etc. 55

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia J. Fischera w Krakowie, Gr...